

No. 82

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4,20gr.
Dla reb. 2,70gr.
Odbec. ca dem. 32gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.
Poza Łodzią egz. 21gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 98

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Czwartek dnia 22 marca 1928 r.

Po książce nad „Wisłą i Wkrą”, dymisja nad Pełtwią.

Dlaczego gen. dyw. Wł. Sikorski odwołany został ze swego stanowiska.

Warszawa 21 marca (tel. wł.)

Gen. Sikorski został wczoraj zwolniony ze stanowiska dowódcy lwowskiego okręgu korpusu i postawiony do dyspozycji Min. Spraw Wojskowych. Następcą gen. Sikorskiego został gen. Bolesław Popowicz, dotychczasowy dowódca 1-ej dyw. Legjonów w Wilnie.

Warszawa 21 marca (tel. wł.)

Wyszła z druku nakładem lwowskiego „Ossolineum” książka gen. Sikorskiego p. t. „Nad Wisłą i Wkrą”. (Piszemy o niej na str. 4). Są to dzieje walk w roku 1920. W książce tej gen. Sikorski szczególnie zajmuje się rolą gen. Rozwadowskiego

w roku 1920. Po ukazaniu się tej książki gen. Sikorski otrzymał dymisję.

Warszawa 21 marca (tel. wł.)

Jeszcze w tym miesiącu odhędzie się w Warszawie sensacyjny proces z powodu skargi o oszczerstwo, wytoczonej przez gen. Sikorskiego przeciw redaktorowi „Głosu Prawdy” p. Stpiczyńskiemu.

ZASŁUGI I SUKCESY GEN. DYW. WŁAD. SIKORSKIEGO.

Gen. dyw. Wł. Sikorski, jeden z najzdolniejszych oficerów armii polskiej w czasie wojny światowej był w randze podpułkownika szefem t. zw. Departamentu Wojskowego NKN, gdzie tworzył przyszlą Armię Polską. W 1918 roku pułk. Sikorski otrzymał dowództwo grupy pod Lwowem, którą dowodzi znakomicie. Następnie w 1919 roku obejmuje dowództwo grupy polskiej i zostaje mianowany wkrótce generałem brygady. Przy weryfikacji otrzymuje stopień generała dywizji. W czasie wielkiej kampanji 1920 roku dowodzi 5 armją i odnosi szereg zwycięstw a po wojnie miano-

wany zostaje szefem Sztabu Generalnego.

W grudniu 1922 roku, po zamordowaniu ś. p. Prezydenta Narutowicza tworzy gabinet.

Po objęciu rządów przez p. Winysława Grabskiego obejmuje w jego gabinecie po ustąpieniu gen. Sosnkowskiego tę funkcję ministra spraw wojskowych. Ponieważ nie wysuwał żądania powrotu do armii marsza Piłsudskiego więc został zniechęcony przez grupę Piłsudczyków.

Antagonizm zaostriżył się w czasie obrad nad słynny projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych, gdy gen. Sikorski zupełnie słusznie starał się urządzeniem Sztabu Generalnego Inspektora podporządkować ministrowi spraw wojskowych. Po dymisji gub. Wł. Grabskiego w r. 1926 gen. Wł. Sikorski objął stanowisko dowódcy Okręgu Korpusu lwowskiego na którym pozostawał aż do dni ostatnich.

Z ustąpieniem gen. Sikorskiego armja polska traci jednego z najzdolniejszych i najbardziej wykształconych oficerów.

Inżynierowie opuszczają Rosję

Aby uniknąć losu uwięzionych kolegów.

Berlin 21 marca (pat)

Z miarodajnych kół berlińskich zaprzeczają wiadomościom, jakoby rząd niemiecki podjął nową interwencję w komisariacie spraw zagranicznych w Moskwie. Jedynie ambasador niemiecki w Moskwie Brockdorff Rantzau pozostaje w ciągłym kontakcie z komisarzem ludowym spraw zagranicznych.

Berlińskie koła miarodajne podkreślają, że ze strony Rosji nie widać, aby się zbyt śpieszyły z wyjaśnieniem sprawy aresztowań, dotychczas bowiem nie wypuściła nikogo z aresztowanych.

Berlin 21 marca (pat)

„Der Tag” donosi z powołaniem się na informacje z Moskwy „Telegrafu”, że aresztowanie inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckim wywarło wśród reprezentantów handlowych i przemysłowych firm zagranicznych w Rosji formalną panikę.

Wielkie zaniepokojenie objawiają przedstawiciele naftowego koncernu amerykańskiego i hutę Farquaharta. Cały szereg inżynierów zagranicznych szykuje się do opuszczenia Rosji. Pozostali zwrócili się w drodze telegraficznej do swych centrali z żądaniem instrukcji.

NIWCZESNA INTERWENCJA.

Berlin 21 marca (pat)

„Berliner Tageblatt” donosi, że na skutek interwencji niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka, nowy rząd meklemburski,

na czele którego stoi socjalista Reibnitz przyrzekł poczynić kroki celem wznowienia rozprawy w sprawie skazanego na śmierć i uśmiercenia straconego w r. 1924 polskiego żołnierza Jakubowskiego.

Kino Dom Ludowy.
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dziś
Arcydzieło najnowszej produkcji filmowej p. t.
„Księżna i Błazen”

Potężny dramat
W rolach głównych genialni artyści
Huguette Duflos bohaterka obrazu
i Karol de Rochefort „Koenigsmarch”

Olśniewający przepych wystawy ozalaniający
rytm akcji
Ceny miejsca: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr
W sobotę niedzielę i święta od godz. 3po poł I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 20—III 1928 r. 839

Dla dorosłych
Dramat w 12 aktach
Car Iwan Groźny

(Niewolnikom latać nie wolno)
Dla młodzieży
Rycerz Dzikiego Zachodu

FIRANKI

w dużym wyborze poleca N

Ryszard Pfeiffer

Łódź NAWROT 13 tel. 39-75

Proces „Hromady” białoruskiej.

Uniwersytet więzienny - Wymuszanie fałszywych zeznań pod groźbą śmierci - Jak robi się powstanie - Dziesięć dziesięcin za udział w wywrotowej agitacji.

Czternasty dzień rozpraw.

Wilno, 21.3 (aw)

Dzisiaj, w czternastym dniu rozpraw przeciwko członkom białoruskiej „Hromady” przesłuchiwani byli sprowadzeni z więzienia świadkowie w liczbie 6-ciu. Jakkolwiek świadkowie ci złożyli w śledztwie obciążające oskarżonych zeznania, obecnie całkowicie je zmienili, dowodząc, jak świetnie działa „Uniwersytet więzienny”, pouczający oskarżonych i świadków, jak mają zeznawać, aby powiększyć sprawę.

Następnie zeznaje świadek komendant powiatu braclawskiego p. Kanarski, który stwierdza kontakt oskarżonego Miotły, z organizacją wywrotową — komunistyczną. Świadek wyjaśnia, że doszedł do tego przez swego b. konfidenta Głuszyna, należącego również do „Hromady”.

Ponieważ w dniu 29 ub. m. Głuszyn wypierał się wszelkimi siłami, aby był kiedykolwiek konfidentem, zarządzone konfrontacje jego ze świadkiem. Sprowadzony z więzienia Głuszyn oświadczył, iż był przez więźniów terroryzowany, że grożono mu śmiercią, o ile składać będzie zeznania, obciążające kogokolwiek bądź, że przeto w dniu 29 lutego kłamał od początku do końca, płacząc się w

zeznania... Dopiero obecnie, kiedy na prośbę skierowaną do prokuratora, odseparowano go od więźniów politycznych, czuje się bezpieczny i może mówić prawdę.

Tu Głuszyn wyjaśnia, że był swego czasu w centralnym sekretariacie „Hromady” gdzie Miotła wyraził się doń, iż należy przygotowywać powstanie, rejestrować broń, i lokować ją u pewnych ludzi.

Zeznania Głuszyna potwierdza starszy przodownik służby śledczej powiatu braclawskiego.

Następnie świadek Bogucki ze Święcian

zeznaje, że podczas rewizji, przeprowadzonych u członków „hurtków” znajdowano broń, materiały wybuchowe, lonty, amunicję itp. Świadek Domaradzki wyjaśnia, że był również członkiem „hurtka” lecz ponieważ zrezygnował się, że robi się tam polityka antypaństwowa, zgłosił się do policji, oddając swą legitymację.

Świadek Germakowicz opowiada, że wzamian za wstąpienie do „Hromady” proponowano mu dziesięć dziesięcin ziemi — przy podziale gruntów, na to się jednak nie zgodził i sprawę przedstawił władzom.

Odsłonięcie tajemnicy żelaznej trumny S.4.

Półczwartej doby trwała agonja 8-ia marynarzy w zatopionej łodzi.

Nowy Jork, 21.3

Prasa amerykańska podaje szczegóły otwarcia łodzi podwodnej S. 4 i wydobycia zwłok marynarzy.

Zwłoki porucznika Fitcha leżały pod stołem blisko rury torpedowej. Trzy dalsze trupy leżały u stóp drabiny, a dwa w wiszących łózkach. Wszystkie rury torpedowe były szczelnie zamknięte, z czego władze wniosły, że żywcem pogrzebani na dnie morskiem nie usiłowali wydobyć się przez rury wystrzałowe torpedowe na powierzchnię morza.

Uroczysty pogrzeb 8-u marynarzy odbędzie się na cmentarzu narodowym w Ar-

lington pod Waszyngtonem. Lekarze stwierdzili, z ich zdaniem, 8-u marynarzy żyło zamkniętych w ubikacji torpedowej co najmniej jeszcze trzy i pół dnia po zatonięciu łodzi. Gdy wszelkie próby ratunku okazały się daremne, najwidoczniej zmożeni głodem, ranami i nie odzyskali już przytomności.

Porucznik Fitch był tym, który do ostatniej chwili pukał w ścianę i dawał znak nurkom, donosząc, że powietrze gęstnieje coraz bardziej. Ponieważ na dnie morskiem widocznie zaczynała woda naciskać na szklane okna i przedzierać się do wnętrza, marynarze silnie zalepili okna gumą i in. materiałem

Przez radio.

PROGRAM na CZWARTEK dn. 22 b. r.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram; 12.05—12.30 Odczyt organizowany staraniem Min. W.R. i O.P. pt. „Rapperswilskie Muzeum Narodowe w Warszawie” — wygłosi p. dr. Władysław Szyszkowski. 12.30—14.00 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. 14-ty koncert szkolny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Irena Zapolska (śpiew), Aleksander Junowicz (flet), Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 1) Zygmunt Noskowski. Odgłosy Pamiątkowe — wykona orkiestra. 2) Z. Noskowski: Polonez religijny — wyk. p. Kazimierz Wilkomirski, 3) Wolfgang Amadeusz Mozart: a) Kolysanka, b) Arja Królowej Nocy z opery „Flet Czarodziejski” — odśpiewa p. Irena Zapolska. 4) W. A. Mozart: Menuet z koncertu fletowego G-dur — odegra z orkiestrą p. Al. Junowicz, 5) Józef Haydn: Symfonia dziecięca: a) Allegro, b) Menuet, c) Finale — wykona orkiestra. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20—15.30 Przerwa. 15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich pt. „Feodalizm” (Dział „Historja”) — wygł. dr. Tadeusz Manteuffel; 16.00—16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich pt. „Jan Kochanowski” (Dział „Literatura polska”) — wygł. p. dr. Stanisław Furmanik. 16.25—16.40 Komunikat harcerski, 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Krótki zarys historyczny powstania radja” (dział „Radjotechnika”) — wygł. prof. D. Sokołow; 17.05—17.20 Przerwa; 17.20—17.45 „Wśród książek” — przegląd

Niefortunna wyprawa pod lokal „Nepszawy”.

Demonstrujący studenci węgiersey poturbowani przez zecerów.

Budapeszt 21 marca (aw)

Po wczorajszej demonstracji w teatrze miejskim grupa studentów, w liczbie około 50 osób, udała się pod lokal redakcji pisma socjalistycznego „Nepszawa”. Tutaj manifestanci rozpoczęli bombardować kamieniami

lokal redakcji.

W obronie redakcji stanęli zecerzy, którzy wyszli przed gmach na ulicę. Wywiązała się gwałtowna walka między zecerami i manifestantami, przy czem kilkunastu studentów zostało ciężko pokaleczonych.

Pożar składów amunicyjnych w Ossowej Górze.

Skutkiem eksplozji granatów zapalił się pobliski las.

Bydgoszcz 21 marca (aw)

W składach amunicyjnych w Ossowej Górze, wybuchł pożar, spowodowany eksplozją pocisku, powstałą skutkiem zbyt nagrzanej temperatury pomieszczenia, zawierającego pociski.

Pastwą płomieni padła spora szopa oraz część pobliskiego lasu, który zajął się od wysadzanych w powietrze granatów.

Przybyły na miejsce oddział straży państwowej ograniczył się do zabezpieczenia terenu. Straty w ludziach nie było.

najnowszych wydawnictw” — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55 Audycja literacka „Świt, dzień i noc” Nicodemiego, w wyk. Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy; 19.15—19.35 Rozmaitości; 19.35—20.00 Odczyt pt. „Uprawa torfów” (dział „Rolnictwo”) — wygł. inż.

Jan Lenz. 20.00—20.30 Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów. 20.30—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty PAT. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

SEZONOWY STRAJK.

Korzystając z okazji wzmocnionych w związku z nadchodzącym sezonem wiosennym i zbliżającymi się świętami Wielkiej nocy — obśtałunków w pracowniach krawieckich — krawcy męscy, wysunawszy żądania podwyżki płac — przystąpili do strajku. Pertraktacja celem najszybszego zlikwidowania strajku — trwa.

MILE STOSUNECZKI W WIEZIENIU W LIDZIE.

W dniu 20 bm. wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w więzieniu w Lidzie niejaki Marek. Miał on być pociągnięty do odpowiedzialności pod zarzutem nadużyć służbowych. Ostatnio przebywał na urlopie zdrowotnym. Niedawno oskarżył o nadużycia zastępcę swego Bortnowskiego, który został na skutek oskarżeń tych aresztowany.

OSOBLIWY NAPAD.

Wczoraj, około godziny 22, jeden ze współpracowników „Nowego Kurjera” w Poznaniu, został zatrzymany przez kilku osobników, z których jeden zasłonił mu oczy, drugi związał ręce, poczem przeszukało mu kieszenie, zabierając różne drobne przedmioty i pieniądze. Następnie zloczyli się i uciekli.

OJCÓBÓJSTWO

W Strzyżowie, pod Lwowem, dokonano morderstwa ojcobójstwa. Gospodarz z Szuwnarowej pow. Strzyżewskiego Ignacy Długosz lat 32 w czasie sprzeczki ze swym ojcem 68 lat nim Wincentym pchnął go nożem w szyję.

Śmierć nastąpiła nieomal momentalnie. Tym mordercy były niesnaski rodzinne na tle materialnym. Ojcobójcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

W WALCE O WOLNOŚĆ PRASY

Syndykat dziennikarzy warszawskich nadesłał do syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie depeşe, w której wita z radością objaw solidarności prasy wileńskiej bez różnicy kierunków politycznych i przyłącza się do swych kolegów wileńskich w walce o wolność prasy. Depeszę podpisali Dębicki, Giełżyński, Grzegorzczak i Nowakowski.

Zona b. posła inicjatorką mordu?

P. Taraszkiewiczowa oskarżona o udział w zamordowaniu Guryna.

Wilno 21 marca (aw)

Z polecenia władz prokuratorskich została aresztowana w gmachu Sądu Okręgowego p. Taraszkiewiczowa, żona b. posła, oskarżonego w procesie Hromady. Aresztowanie nastąpiło na skutek ujawnienia, iż pozostawała ona w kontakcie z zabójcą Huryna.

Według informacji, posiadanych przez organa prokuratorskie, Taraszkiewiczowa widziała się z mordercą Huryna w przeddzień dokonania mordu. Śledztwo w sprawie morderstwa objął prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, Szejman.

Skutki dezorientacji wyborczej

Głosy polskie padały w Poznańskim na listy mniejszości

Poznań 21 marca (aw)

„Kurjer Poznański” podaje charakterystyczny epizod z wyborów w Lesznie. Mianowicie w mieście tem żydów i Niemców, wedle urzędowej statystyki, jest jedynie 1,136, tymczasem zaś na liście Nr. 18 padło

1,076 głosów, co — gdy wziąć pod uwagę, że co najwyżej 60 proc. mniejszości uprawnionej było do głosowania, — dowodzi, że na listę mniejszości padło około 250 głosów polskich.

Generał Nobile gotów.

Lot do bieguna północnego podjęty zostanie 20 kwietnia.

Rzym 21 marca.

Włoski generał Nobile podjął wczoraj lot próbnny na swym wielkim samolocie „Italia”, którym chce polecieć do bieguna północnego. Udał się z Rzymu przez Spezia i Turyn do Medjolanu. Zabrał razem 29 osób, t. j. załogę i kilku gości. Aerostatek okrążył w powietrzu dwa razy miasto Rzym i podjął próbne lądowanie na pełnym morzu, wysadził tam jedną osobę, poczem kon-

tinuował lot do Medjolanu. W Medjolanie pożegnał się statek napowietrzny ze swoim parowcem ekspedycyjnym „Citta di Milano”, który wczoraj rozpoczął podróż do Spitzbergu. Generał Nobile zakończył swe przygotowania do ekspedycji do bieguna północnego i przybędzie do Słupska na Pomorzu Pruskim 15 kwietnia, skąd rozpocznie definitywnie swój lot.

Wojna z wojną.

Pakt przeciwwojenny zawiera Francja ze Stanami Zjedn.

Paryż 21 marca (ate)

Według doniesień „Chicago Tribune” francuski MSZ. wypracowuje odpowiedź na notę Kelloga, która ma posunąć naprzód sprawę zawarcia międzynarodowego paktu przeciwwojennego. Francja ma wyrazić zgodę na formułę Kelloga potępiającą każdą bez wyjątku wojnę, jako narzędzie polityki międzynarodowej chociaż dotychczas Briand trwał przy stanowisku, iż Francja może podpisać formułę, która potępia tylko wojny za czepe. Zamiarem Francji jest uzgodnić

przepisy prawne paktu Ligi Narodów z przepisami paktu przeciwwojennego. Jednym z uczestników tego paktu będą Stany Zjednoczone, które do Ligi Narodów nie należą. Jeżeli jedno z państw złamie postanowienie paktu przeciwwojennego, według propozycji francuskich, inne państwa zostaną zwolnione ze swych zobowiązań. Wówczas otwarta zostaje droga dla interwencji Ligi Narodów w stosunku do państw, które są członkami Ligi.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 21 go marca

WALUTY i DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,89

Belgia 124,26

Holandja 359,00

Londyn 43,59%

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,11

Paryż 26,41%

Szwajcaria 171,75

Włochy 47,12 i pół

Wiedeń 125,39

Dolar gotówkowy moenia w obro- tach prywatnych 8,89 i pół.

Rubel złoty 4,72 w żądaniu, 4,70 w pla- ceniu. Gram czystego złota 5,924.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. pożyczkowa dolara wa 69,15; 5 proc. konwersyjna 67,00; 10 proc. pożyczkowa 102,50; 5 proc. pożyczkowa konwersyjna 61,00; 8 proc. L.Z. Banku oosp. kraj. 94,00; 8 proc. L. Z. banku rolnego 94,00; 5 proc. L.Z. Warszawy 61,00; 8 proc. L.Z. Warszawy 78,45; 8 proc. Piotrkowa 71,00; 10 proc. L.Z. Tow. kred. m. Radomia 82,50; 8 proc. obligacje komun. Banku gosp. kraj. 94,00

AKCJE.

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 149,00; Spiess 161,50; Częstocice 63,00; Warszawskie Tow. fabr. cukru 74,00; Firlej 54,00; Węgiel 94,00; Cegielski 44,50; Lilpop 41,25; Modrzejów 45,50; Ostrowieckie 84,50; Pociąg 11,00; Rudzki 54,00; Starachowice 64,25; Borkowski 19,25; Spirytus 39,50.

**KRÓL
KRÓLÓW**

Najpotężniejsze
arcydzieło świata
Natchniony
twór ducha ludzkiego

Realizacja
CECILA B. de MILLE'a

Jesteśmy i będziemy.

Nacjonalizm polski przetrwał i przetrwa prześladowania.

W maju 1926 roku rozpoczęło się od potwornej plotki w warszawskiej prasie brukowej o rzekomym zamachu na p. Piłsudskiego w Sulejówku. Dopiero po krwawych walkach na ulicach Warszawy okazało się że strzelano do zwykłych bandytów czy na wet do jakiegoś wściekłego zwierzęcia.

Kiedy jednak ucichły ostatnie strzały i władza znalazła się w rękach, które po nią sięgnęły, Stpicyński ujawnił pierwszy pierwotne hasło tych, którzy do przewrotu przyłożyli głównej ręki: Zniszczyć Narodową Demokrację!

A potem jeszcze, kiedy władza utrwała się przy regimie, zreformowano hasło do ideologii: Kto przeciw regimowi, ten przeciw państwu!

Popędy niszczycielskie rozszerzono na te wszystkie pojęcia polityczne społeczeństwa, które z niepodległościowych i państwotwórczych zasad Narodowej Demokracji się wywiodły. Huraganowy ogień agitacji, propagandy i całego systemu przelożono na pozycje stronnictw, pozostających w ideowej zależności od podstawowych zasad obywatelsko-narodowo-demokratycznego.

Dwa lata prawie trwa ten wściekły nacisk. Ile razy śpiewano nam radośnie requiem, ile energii spaliło się bezużytecznie w szkodliwym pieniactwie, ile atramentu wylano dla zhańbienia ruchu narodowego, który tworzył podstawy prawne istnienia państwa, ile zniszczono papieru dla stworzenia fikcji, że nas nie ma?

A ruch narodowy istnieje. Jest nas milion wśród 10.000.000 Polaków, uprawnionych do decydowania o losach narodu i państwa i są zastępy milionowe młodzieży, wychowujące się w tym wyklętym przez przeciwników ruchu narodowym.

Jest milionowa gwardja wrosłych w naród i państwo, są milionowe rezerwy wyrażających się z nacjonalizmu polskiego.

Kto ich wyrwie z tej ideologii? Posiada tę gwardję zabory. Potem ją tępiły. Tępiły i swoi. A ona wyrastała coraz bujniej, wyżej i szerzej. A przecież zabory były i są dotąd pojęciem najgorszego ucisku narodowego.

Więc nie ma tej siły, któraby potrafiła złamać nacjonalizm polski! Chyba powrót do zaboru? Dziś nacjonalizmowi starczyłoby zresztą sił, by przetrwać i drugi zabór nieprzewidywany zresztą przez żadnego Polaka.

Jesteśmy na posterunku służby dla narodu i państwa. Państwa, nie w dzisiejszym stanie, lecz tego, dla którego pracowaliśmy w zaborach, państwa, nie tylko niepodległego, lecz potężnego mocarstwa. Narodu nie zrównanego w prawach z innymi, którzy nie chcą lojalnie przyznać narodowej państwowości polskiej jej wyższości nad wszelkie inne koncepcje polityczne. Chcemy uprzywilejowania koncepcji państwa narodowego, chcemy praw dla narodu polskiego, jakie mu przysługują jako najważniejszemu czynnikowi narodowej twórczości państwowej w Polsce.

Nazywają nas reakcją nacjonalistyczną. Chętnie ten zarzut przyjmujemy. Jest dla nas zaszczytem. — Niemcy, Włochy, Francja, mocno zsocjalizowana, Anglja i wszystkie inne potęgi Europy, czy nie są mocarstwami nacjonalizmu. Przy warunkach wewnętrznych o wiele pomyślniejszych od naszych! Nacjonalizm jest dziś postępem. Jest podstawą rozwoju narodów. Frazesy są dla tych, którzy myślą leniwie i boją walki nacjonalizmów. Dla tych, którzy nie wierzą w naród, lub dla niego mają pogardę w sercu, którzy nie wierzą w jego rozwój nacjonalistyczny.

My wierzymy w taki bieg rozwoju. — I dlatego nacjonalistyczna część społeczeństwa nam ufa. A kto zaprzeczy, że to nie jest najcenniejsza wartość w narodzie!

Jesteśmy więc. Wcale nie osłabieni. Raczej oczyszczeni z chwiejnych naciągłości i dlatego silniejsi. Walka pójdzie dalej o zasady nacjonalizmu, o wprowadzenie ich w czyn, o nadanie im przywilejów przed wszystkimi innymi, rozpanoszonemi w Polsce.

Wyklęli nas przeciwnicy! Dobrze. Wzmocni nas naród. Jesteśmy i będziemy.

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz?

Prezydent komisji mieszanej p. Calonder zabronił śpiewać „Rotę” na Górnym Śląsku.

Prezydent komisji mieszanej dla Górnego Śląska, p. Calonder, wydał w dniu 25 lutego br. orzeczenie, w którym wyrokuje, iż „nie da się pogodzić z konwencją genewską”, aby Rotę „śpiewano w szkołach polskiego Górnego Śląska”.

Orzeczenie to ukazało się na skutek skargi związku pangermanistycznego na Śląsku „Volksbundu” przeciw postępowaniu kierownika szkoły Madeja wobec ucznia Maletzkiego i nakazaniu przez niego odśpiewania szkole „Roty”. Fakty te zaszły dnia 21 listopada 1925 r. w szkole w Janowie w czasie uroczystości ku czci Bolesława Chrobrego. Nauczyciel Madej wygłosił patriotyczne przemówienie, musiał jednak skarcić za niestosowne zachowanie się niemieckiego ucznia Maletzkiego, poczem zaintonował przyjęty w całej Polsce hymn „Rotę”.

Prezydent Calonder odrzucił coprawda skargę, jeśli chodzi o naganę dla Maletzkiego, lecz w sprawie Roty przychylił się całkowicie do stanowiska „Volksbundu”, twierdząc że nie da się „pogodzić z duchem konwencji genewskiej, jeżeli w szko-

łach Górnego Śląska zarządza się lub toleruje śpiewanie pieśni wyrażającej uczucie zemsty, nienawiści lub pogardy dla narodowości jednej z obu części ludności”.

Takie orzeczenie jest wyraźnym naruszeniem pełnej niepodległości Polski. P. Calonder w tym wypadku postąpił zupełnie nieaktownie i rzucił narodowi polskiemu w twarz obelgę.

Orzeczenie powyższe świadczy tylko, iż p. Calonder zupełnie ulega wpływom niemieckim. Świadczy o tem jeszcze fakt, iż w komisji mieszanej posługują się tylko językiem niemieckim, mimo, iż język polski w myśl przepisów konwencji genewskiej jest równorzędny. P. Calonder dotychczas nie nauczył się nawet polskiego języka.

Dawno było widoczne, iż p. Calonder stale bierze stronę Niemców. Ostatnie jednak orzeczenie w sprawie „Roty” jest wprost nieprzyzwoite. P. Calonder stracił dawno zaufanie narodu polskiego i powinien wyciągnąć z tego wniosek. P. Calonder nie może przebywać na ziemi polskiej, której okazał się nieprzyjacielem.

Śmierć przywódcy Polaków amerykańskich.

Nękania chorobą i rozterkami wśród rodaków w Ameryce bankier Smulski odebrał sobie życie.

W Chicago znaleziono znanego działacza polskiego i bankiera — milionera 61-letniego Jana F. Smulskiego martwego w jego mieszkaniu ze śmiertelną raną postrzałową głowy.

Tragiczną śmierć spowodowały nie żadne względy finansowe, gdyż przedsiębiorstwa jego i bank, którym kierował, prosperują bardzo dobrze. Powodów tragedii należy szukać w nękającej go od lat chorobie nerkowej i w rozstroju nerwowym, z powodu choroby oraz nieporozumień na wychodźwie z racji akcji skierowanej przeciwko Smulskiemu przez lewicę, bowiem nie

chęty, tarcia wśród Polonii amerykańskiej są tak gwałtowne, tak brutalne, że mogą się wydać chęć wszelką do pracy społecznej. Prasa lewicowa na emigracji ścigała, jak mogła najbezwzględniej Smulskiego, za jego odwagę przekonań narodowych, za jego czynny współdziałanie w pracy za aljantami. Wszystko to tak podcięło siły psychiczne Smulskiego, iż podobno od dawna, nosił się z złowieszczymi zamiarami.

Smulski był jednym z najwybitniejszych przywódców politycznych Polaków w Stanach Zjednoczonych.

„Nad Wisłą i Wkrą“.

KSIAZKA GEN. SIKORSKIEGO
O „CUDZIE NAD WISŁĄ“

Pojawiła się na półkach księgarskich obszerna praca gen. dyw. Wł. Sikorskiego p. t. „Nad Wisłą i Wkrą“ poświęcona pamięci nej bitwie z bolszewikami, znanej powszechnie w historii bojów polskich jako „Cud nad Wisłą“. Dzieło obejmuje 20 arkuszy druku oraz barwne szkice sytuacyjne, wykresy i szczegółową listę strat w wojnie polsko-bolszewickiej. Dzieło poza obrazem działań wojennych zawiera charakterystykę ustosunkowania się narodu do armji w czasie wojny wogóle i polskiego społeczeństwa w czasie ostatniej wojny w szczególności.

Cień atamana Petlury.

PRZED TRYBUNAŁEM SOCJALISTYCZ-
NEJ MIĘDZYNARODÓWKI.

Tajemnicze pobudki mordu skrytobójczego, popełnionego na osobie atamana S. Petlury przez Szwarzbarta dotąd nie zostały wszechstronnie wyjaśnione. Wyrok sądu paryskiego, niewinniający mordercę, zdawał się obarczać sumienie zmarłego tragicznie atamana. Obraz anarchji, jaka panowała na Ukrainie w okresie lat 1918—1919, udzielili socjaliści ukraińscy, poczem przedstawiciel socjalistów rosyjskich Abramowicz oświadczył, że żadnych zarzutów przeciwko socjalistom ukraińskim nie podnosi i nie podtrzymuje.

Rzeczy ciekawe.

Przed wojną obliczano cały zapas radjum na 240 gramów. Cena za 1 gram radjum wynosiła wtenczas około 100.000 dolarów. Dzięki odkryciu radjum w okręgu Kongo (Afryka) spadła cena radjum na 70.000 dolarów za gram.

Człowiek mruga oczyma 11.000 razy dziennie.

W Nowym Yorku jest drapacz chmur, w którym mieści się ludność przeciętnego małego miasteczka. W jednym z tych olbrzymów znajduje się 63 wind, 5000 okien, i 10.000 drzwi.

PETER BOLT.

58)

Telegrafista z Perth

Amerykanin wyszedł Ashton znowu sam pozostał. Leżał na ziemi w piasku, mógł się jednak wyciągać i ruszać i zmieniać pozycję. Było to poprostu rozkoszne. Prawdziwe niebo w porównaniu z piekłem, w jakim się przedtem znajdował. Powoli zaczęło świtać. Na stacji pierwsze lokomotywy zaczęły się poruszać, nad wszystkim zaś rozciągał się spokój nocy, łagodzący namęt duszy ludzkiej i ich wzburzone umysły.

Ashtonowi zamknęły się powieki i zasnął.

XIV.

To, co się następnego dnia wydarzyło, nie jest łatwe do opisanja. W każdym razie ani Amerykanin, ani Ashton nie przewidzieli, że sprawa weźmie taki obrót.

Wzór do naśladowania dla polskich Żydów. 10 przykazań tureckich Żydów.

Ze energiczny, narodowy urząd turecki potrafił ująć także sprawę „mniejszości żydowskiej w Turcji, o tem świadczy następująca wiadomość, otrzymana przez agencję prasową „Orient“ ze Stambułu:

Prasa turecka podaje, że zawiązało się nowe stowarzyszenie pod nazwą „Związek kultury narodowej“. Założycielami są Turcy: deputowany Iunus Nadi Bej, Edib Serwet Bej, Hassan Reszyd Bej i żydzi: Nessim Mazliah Effendi, Mojżesz Cohen Effendi i dr. Abrevaya, profesor medycyny.

Towarzystwo ma na celu rozpowszechnienie kultury i języka tureckiego wśród mniejszości narodowych. Mojżesz Cohen Effendi wyda w krótkim czasie w językach tureckim i francuskim książkę pod tytułem „Turkizacja“. Autor rozwija w tej książce

10 zasadniczych tez, które nazywa „Przykazania“ i które poleca żydom tureckim obserwować na równi z przykazaniami Tory.

Przykazania te brzmią, jak następuje: 1) przyjmij tureckie imię i nazwisko; 2) mów po turecku; 3) w synagogach módl się po turecku; 4) turkizuj szkołę żydowską; 5) posyłaj swe dzieci do szkoły tureckiej; 6) bierz udział w sprawach krajowych; 7) zbliżaj się z Turkami i bierz udział w tureckim życiu towarzyskim, społecznym i gospodarczym; 8) wykorzeniaj w sobie ducha odosobnienia; 9) spełniaj w dziedzinie gospodarczej obowiązki swe względem ojczyzny; 10) pamiętaj o swych prawach jako Turka.

Szkoda, że Polska nie posiada takiego Mojżesza Cohena Effendiego.

Ustawa o „zmazywaniu winy“.

PRZESTĘPCĄ, KTÓRY WYKAŻE POPRAWĘ, MOŻE BYĆ PRZYWRÓCONY DO CZCI.

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy „o zmazywaniu winy“. Jest to sprawa nader doniosła i humanitarna. Zasadnicza myśl ustawy polega na tem, że człowiek ukarany za jakieś przestępstwo, jeżeli potem przez pewien czas, niezagannienie się prowadził, bywa przywrócony całkowicie do czci.

Nazwisko takiego osobnika jest wymazane z rejestru osób karnych. Na zapytanie władz sądowych, czy innych, czy był sądownie karany, może nawet pod przysięgą odpowiedzieć: „nie“, a t. zw. rejestr karny również musi odpowiedzieć przeczą-

co. W papierach jego również przestaje być uwidocznione, że znalazł się kiedyś w kolizji z prawem.

Takie zmazywanie winy istnieje już w szeregu krajów europejskich, przyczem występuje w dwu postaciach: wymazanie ograniczone i wymazanie zupełne. Pierwsze polega na tem, że na zapytanie wewnętrznych władz sądowych i centralnych „rejest karny“ odpowiada, że dany osobnik był karany, natomiast przy wymazaniu kompletnem odpowiedź jest przeczącą, a nazwisko b. przestępcy bywa w rejestrze zamazane czarną farbą w sposób uniemożliwiający odczytanie.

Według obliczeń statystycznych świat posługuje się 2796 językami, w tej liczbie jest 800 najgłówniejszych, z których na Europę przypada 48, na Azję 153, na Afrykę 118, na Amerykę 424 i na Australję 117.

Maszynista kolejowy z Przemyśla p.

Włodzimierz Daszkiewicz dokonał wynalazku, dzięki któremu można będzie zapobiec katastrofom kolejowym. Aparat ten wstrzymuje błyskawicznie pociąg pedzący całą siłą pary i alarmuje jednocześnie najbliższy przystanek kolejowy. Próby, z niego wypadły zupełnie dobrze.

Amerykanin, będąc obecny przy oblężeniu domu Parkera, nie wiedział, że złapany złoceńca jest tym młodzieńcem, któremu w jego ciężkim ataku nerwowego śmiechu przed paru godzinami tak skutecznie pomógł przez zastosowanie zimnego okładu. Amerykanin też obronił go przed wzburzonym tłumem, który go chciał zynchować.

Człowiek ten widocznie cieszył się wielkim poważaniem u tych ludzi. Jedno jego słowo wystarczyło, żeby opadły ręce, podniesione do uderzenia. On też poznał Ashтона dopiero w ostatniej chwili. Chłopak wyglądał strasznie, kiedy z domu wyszedł przed tłum, z twarzą oświetloną przez dwie pochodnie naftowe. Był już najwyższy czas, żeby się za nim wstawić.

Z trudnością, ale mu się wreszcie udało namówić tych ludzi, żeby go związali i zamknęli do dnia następnego. Musiał zagrozić, że uwieczony nie będzie próbował u-

ciekać, i że nie ucieknie. Dlatego mógł pójść, jak się ludzie rozeszli, odszukać Ashтона i wrócić do pani Parker, żeby się od niej dowiedzieć o wszystkich szczegółach.

Pani Parker była szczęśliwa, że go znalazł i że potwierdził jej wrażenie, iż jest porządnym człowiekiem. Sama prędko wróciła do równowagi, ale niepokoił ją los młodego człowieka, który tak lekkomyślnie ciągnął na siebie to nieszczęście, powodowany niezrozumiałą prawie namiętnością. Zalewając się łzami, błagała Amerykanina, by zrobił, co mógł, żeby go ratować.

Amerykanin miał zamiar wytłumaczyć ludziom, że Ashton jest warjatkiem, który uciekł z zamknięcia i że już tego dnia w hotelu miał atak szału, połączonego z atakiem nerwowego śmiechu, czemu wreszcie położył koniec przez związanie go i do-
nie mu zimnego okładu. [dalsz]

SWIAT KOBIECY.

Chwała brzydoty.

Wszystkie kochanki wielkich ludzi były brzydkie.

Współczesny, pisarz francuski Francois Miomandre wydał ostatnio książkę p. t. „Chwała brzydoty”, chwając w niej rzeczy, które zazwyczaj nie tylko że się nie ceni, ale wręcz potępia, jak np. nieporządek, lekkomyślność, ciekawość, kłamstwo, głupotę i... brzydotę.

Miomandre zajmuje się przede wszystkim brzydką kobietą i w przeciwieństwie do niej kobietą piękną. Ta ostatnia od wczesnej przekonana jest, że w pięknie swym posiada cenny skarb. Całe jej otoczenie codziennie kładzie jej w uszy, iż jest stworzona na to, aby panować nad mężczyzną. I rzeczywiście mężczyźni gromadzą się koło niej i niepokoją ustawicznie. Każdy z nich chce ją posiadać i to wyłącznie dla siebie.

I autor francuski twierdzi, że nad nią, nad kobietą piękną należy się litować. Są bowiem istoty nieszczęśliwe i rozsiewające dokoła siebie nieszczęście.

Głupia (piękna kobieta przeważnie jest głupia) i ociążała piękność siedzi w salonie, pyszniąc się pięknem swego ciała, jak gdyby pragnęła rzec: „Oto mnie widzicie! Czy to nie dosyć?”

Ale to jednak nie dosyć. Po 20 minutach nie wiemy już, o czym z nią mówić i co jej powiedzieć, albowiem każdy inny temat, poza podziwianiem jej piękności, jest dla niej tematem nudnym.

Brzydkie kobiety natomiast mogą mówić, zdaniem Miomandre'a, o wszystkim. Do brzydkich uśmiecha się szczęście, co łatwo zresztą zrozumieć. Kobieta bowiem, nie przywykła do pochlebstw uczy się samej sobie pomagać i o wiele szybciej zdobywa mnóstwo pożytecznych dla niej praw. Żadne mamiące kłamstwo nie zakrywa przed jej oczami prawdziwego sensu życia, a ponieważ kokiec terja nie jest jedyną treścią jej istnienia, przeto oddaje się ona bardziej pożytecznym sprawom. Pracuje, studjuje, uczy się odkrywać w życiu środki, chroniące ją przed nudą. Wśród sławnych kochanek, które przeszły do historii niewiele było kobiet pięknych. Jak przedstawiałaby się np. fotografia (gdymy znano wówczas tę sztukę) Fornariny, w której kochał się Rafael, albo pani Pompadour, albo fotografia otyłej Momy Lizy? Byłyby to fotografie przedstawiające uosobienie kobiet brzydkich.

Nie będzie przesadą, skoro się stwierdzi, iż modę wynalazły właśnie kobiety brzydkie. Prawdziwej piękności bowiem nigdy nie przyszłoby do głowy myśl przeprowadzenia zmiany w swym wyglądzie. Piękność jest zbyt leniwa i zbyt z siebie zadowolona, kobieta brzydka natomiast mniej wierzy w siebie, a chcąc się podobać, musi się zewnętrznie zmieniać.

Jej instynkt poucza ją, aby za każdą cenę, przy pomocy sztucznego zabiegu potęgowały się jej wdzięki i aby wciąż je odnawiała.

Fryzura, kredka, perfumy, bystre i dociepne słówka, piękna sukienka, ładny kapeluszek, wysokie obcasy, pióra, biżuterja; klejnoty — oto jest broń brzydszej kobiety.

Co się tyczy mężczyzn, to nawet jeśli natura dała im piękny wygląd czynią oni wszystko, aby piękno swego ciała osłonić. Strzyżę sobie włosy, zamiast pysznić się

swemi lokami. Zgrabne nogi ukrywa w brzydkich dwururkach swych spodni. Całe jego zachowanie się, jego pojęcie o szyku, wszystko to jest hołdowaniem brzydocie.

Wielcy uwodziciele nie tylko byli brzydkimi, ale nawet odrażającymi mężczyznami. Często się zdarza bowiem, że jeżeli mężczyzna

zna jest brzydki, to kobiety uważają go za miłego człowieka, a jeżeli jest brzydkiem, to zachwycają się nim poprostu. Kobiety wiel przebaczą im ich brzydotę i nawet pokochają ją, jeśli tylko uwierzą w nadzieję, że przy ich boku odegrają pewną rolę.

Jak pozbyć się otyłości.

Zabiegi kosmetyczne a zdrowie organizmu.

Kultura ciała i upodobania sportowe współczesnego społeczeństwa spowodowały niemałe zainteresowanie się kwestją otyłości. Odtłuszczenie jest dziś hasłem nader popularnym i abstrahując od przesadnej manji chudości, ma ono swoje uzasadnienie nie tylko ze względu na kosmetykę, ale ze względu na zdrowie organizmu.

Jest dziś bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że gromadzenie się tłuszczów, nawet w wypadkach, gdzie nie dochodzi on do patologicznych rozmiarów, nie jest jednak dla zdrowia korzystne. Z tego względu osoby skłonne do korpulencji, nie powinny tego objawu lekceważyć, lecz przeciwnie poddać się odpowiedniemu badaniu lekarskiemu celem stwierdzenia powodów tego stanu rzeczy.

Bo zanim przedsięwzięcie się jakieś środki zaradcze, należy zbadać przyczyny tycia, które mogą być bardzo rozmaite; tkwi ona na zewnątrz nas, lub też w nas samych.

Jeśli chodzi o przyczyny zewnętrzne, to można powiedzieć, że przybieranie na tuszę dowodzi dysproporcji między rubryką dochodów i wydatków organizmu.

Tu jednak trzeba rozróżnić, czy otyłość spowodowana jest przyjmowaniem pokarmów w większej ilości ponad potrzebę, czy też tłuszcz nagromadza się mimo, iż spożycie pokarmów jest normalne, a nawet powyżej normalnej miary.

Te wpływy zewnętrzne dają się ująć w dwie formy: albo organizm trawi normalnie a tylko otrzymuje za wiele pokarmu, któ-

ry magazynuje się pod formą tłuszczu, albo też przy normalnem pożywieniu trawi leniwo.

Jest jasne, że w obu powyższej wymienionych wypadkach kuracja odtłuszczająca nie natrafia na zbytne trudności. Jeśli powodem tycia jest za intensywne odżywianie się, wystarczy odpowiednia dieta i przyjmowanie mniejszej ilości pokarmów i unikanie tych, które wpływają na otyłość, to jest mąki i cukru. Jeśli powodem jest leniwe trawienie, to pobudza się działalność organizmu przez ruch, sporty i tp. Zazwyczaj zresztą stosuje się oba te środki razem.

Znacznie bardziej skomplikowaną jest sprawa, jeśli ma się do czynienia z drugą formą tego objawu, to jest jeśli powodem otyłości jest wadliwa przemiana materji, jakoteż nieprawidłowe funkcjonowanie systemu gruczołów wewnętrznych. W tych wypadkach, gdy ani dieta, ani stosowanie gimnastyki i sportów nie prowadzi do celu, należy dowołać się orzeczeniem, że to już jest widocznie naturalna inklinacja do tycia.

Nowoczesna medycyna natomiast nie zadowolona się takim postawieniem kwestji, ale raczej uważa, że tu właśnie należy jak najenergiczniej dowieść źródła otyłości. Ostatnie zdobycze medycyny w zakresie czynności gruczołów wewnętrznych ułatwiają to zadanie.

Kobiety jako organizatorki polityczne

Pracują w Anglii z dużym powodzeniem

Ważnem, choć nie nowem, zajęciem kobiety w Anglii jest organizowanie partji politycznych. Jedna z wielkich organizacji politycznych urządziła niedawno egzamin dla kandydatek tego zawodu i z 30-u pań, które stanęły do konkursu, 13 tylko uznano za odpowiednie. Tematy egzaminacyjne obejmowały organizację polityczną, spisy wyborców i ustawy o wyborach.

Agitacja wyborcza w Anglii ma charakter całkowicie odmienny od agitacji w innych krajach. „Canvassing” — zbieranie głosów i chodzenie od drzwi do drzwi, zachwalanie kandydata i partji wymaga szczególnych zdolności, taktu i ujmującej powierchowości. Egzaminowana organizatorka zjawia się w mieszkaniu robotnika lub rzemieślnika, by z ust otwierającego drzwi od-

razu usłyszeć odmowną odpowiedź. Gdy już dotrze do samej pani domu ta się wymawia od uczestnictwa na wiecu, lub od należenia do partji tem, że nie pójdzie tam, gdzie nikogo nie zna. Gdy już uda zebrać się odpowiednią ilość niewiast, trzeba odgadnąć, czy lepiej jest zabawić towarzystwo muzyką i odczytami, czy też pozostawić je same sobie. Sposoby ujmowania sobie ludzi są rozmaite. „Kto lubi organizatorkę, lubi jej partję” i powiada jedna z pań, działająca w polityce. „Ale trzeba szukać punktów styecznych, odczuwać upodobania agitowanych, urządzać koncerty, partje bridge'a, zabawy taneczne, loterie, konkursy”.

Wymagania, stawiane kandydatkom na zawodowe agitatorki, są więc bardzo duże.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Arystokratka-handlarka żywym towarem Skandaliczna afera w Hiszpanji.

Skandaliczna afera zaprzęta obecnie swą prasy hiszpańskiej. Powodem ogólno zainteresowania jest markiza Juanita Serenoz, dystygowana, 51-letnia dama, stojąca pod zarzutem należenia do międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

Hiszpanja jest krajem pięknych i namiętnych dziewcząt. A że panuje tutaj na ogół nędza, więc rozmaici podejrzani aferyści, pragnący w sieci swe złowić żywy i ponętny towar, mają tutaj dość dogodnie pole do działania. Zadanie owych handlarzy, rekrutujących się przeważnie z Brazylii, było do ostatnich czasów niezwykle ułatwione, z powodu stanowiska policji tamtejszej, wśród której przekupstwo grasowało wprost nagminnie.

Obecnie jednak energiczne środki zaradcze sprawiły, że policja otrząsnęła się z bezwładu i rozpoczęła wielką kampanję przeciwko handlowi żywym towarem. Zadanie nie jest łatwe. Handlarze żywym towarem posiadają świetną i niezawodną organizację, a rzadko się zdarzy, aby ktoś wtajemniczony zdradził tajemnicę.

Mimo to policja madrycka wpadła na trop wielu osób, należących do tej szajki, a rekrutujących się nieraz z najwyższych sfer hiszpańskich. Między innymi stwierdzono, że jedną z czołowych i głównych figur tego pierwotnego handlu jest dostojna i powszechnym szacunkiem otaczana dama, pani Juanita Serenoz.

Policja zwróciła uwagę, że ta arystokratka, zrujnowana wskutek niefortunnych spekulacji finansowych, prowadzi życie na szerokiej stopie, przyczem źródła jej dochodów były bardzo tajemnicze. Zajęto się bliżej tą sprawą, a rezultat badań był wprost — nieoczekiwany.

Pani Serenoz pod pozorem akcji filantropijnej i społecznej miała rozległe stosunki z dziewczętami i kobietami rozmaitych stanów i zawodów. Młodą i piękną osobą proponowała korzystny wyjazd zagra-

nicę. Natwierne Hiszpanki szły na lep ponętnych obietnic i wędrowały wprost do łapanarów Nowego Świata.

Uzyskawszy niezbite dowody winy markizy, zarządzono jej aresztowanie. Ary-

stokratka stanowczo wypierała się wszelkiej winy. Odgrywała doskonale rolę uciśnionej niewinności. Nie pomogło jej to jednak wiele, a niebawem w ogniu krzyżowych pytań musiała wyśpiewać prawdę.

Wojna o ząb małpoluda

Zakończona została zwycięstwem przedhistorycznej świni.

Wielce to wesoła historia. W roku 1922 w stanie Nebraska w Ameryce znaleziono w łóżysku jakiegoś potężnego drzewa ząb ni to małpi ni człowieczy. Uczciwi badacze wzięli się za lby co to za dziwo, aż wreszcie zgodzili się mniej więcej, że to ząb przedhistorycznego małpoluda, formacji przejściowej między małpą a człowiekiem. Jeden z najwybitniejszych przyrodników amerykańskich ochrzcił nawet tego małpoluda pięknym mianem Hesperopithecus Cooki, na cześć geologa Cooka, który ząb znalazł i w ten sposób do-

starczył nauczyciel „dowodu“ pochodzenia człowieka.

Aż tu naraż zjawia się inny uczony, profesor Gregory i za jednym zamachem unicestwia Hesperopithecusa. Mianowicie udało mu się znaleźć więcej takich zębów i ustalić, że pochodzą one ze szczęk jakiegoś szeregocinowatego przedstawiciela czworonożnych bezogonów. Profesor Gregory powiada tedy — ten małpolud to był ani żaden Hesperopithecus, tylko zwyczajna świnią przedhistoryczna.

Wojna kokosza bolszewickich dam.

Współzawodnictwo Ruthy Fischer z Rozanellą Łunaczarską.

Zaledwie na terenie dziedzictwa byłych carów Rosji skończyły się zapasy dwóch krwawych olbrzymów Stalina i Trockiego, gdy rozgorzała tam wojna kokosza pomiędzy panią Ruth Fischer i żoną bolszewickiego komisarza sztuk pięknych, panią Rozanellą Łunaczarską. Obie damy wczepiły się sobie we włosy tak energicznie, że aż wkroczyć w to musiało „Politbiuro“, ta naczelna szpicelowska organizacja sowieckiej władzy.

Pani Ruth, zwolenniczka Trockiego, obecnie ekskomunikowana z Sowietów, prowadzi zażartą walkę z uroczą Rozanellą, której z powodu zbyt wielkiego powodzenia uzyskanego w Genewie, nakazano stamtąd po cichu wyjechać.

Ale wspaniałe paryskie toalety, bezcenne futra, biżuterja a nadewszystko olśniewające perły, poznane przez niektórych ary-

stokratów na emigracji jako rodowe klejnoty Romanowych, zyskały pani Rozanelli nie mniejsze powodzenie i w Berlinie.

Piękna Rozanella stała się głównym punktem najbogatszych salonów berlińskich i nie bez dużego powodzenia rozpoczęła karierę na płótnie. Berlin, Paryż, Hollywood stały do niej tak, aby zapewnić sobie nową gwiazdę ekranu.

Władze państwa proletariackiego począły nieco kręcić nosem na tego rodzaju reprezentację idei bolszewickiej przez żonę swego ministra, ta jednak śmiała się z tego w swą ubrylantowaną piąstkę.

Dopiero wystąpienia na ten temat berlińskiego „Rote Fahne“ zmusiły wspaniałą Rozanellę do spuszczenia nieco z tonu.

Walka Ruthy z Rozanellą toczy się w całej pełni i jest to tajemnicza polityczna, że broń wymierzona przeciw żonie, która co prawda nie zaniechała niczego, aby postąpić za wspaniałą, cel skierowane są w kierunku przeciw Łunaczarskiemu.

Zdaje on sobie doskonale z tego sprawy i radby już za wszelką cenę pozbyć się teki ministerjalnej i opuścić Moskwę dla jakiegoś zagranicznego poselstwa.

Ale przedstawiciele rządu bolszewickiego, mając panią Rozanellę obawiając się, że bożona ona nazbyt „wspaniała“ reprezentowała resztki proletariatu u obcego rządu i dlatego dwa poselskie stanowiska, które ostatnio były do obsadzenia, w Rygu i Tokio, nie dostały się p. Łunaczarskiemu — stanęły temu na przeszkodzie kradzione perły Romanowych oraz wspaniałe futra i paryskie kreacje kupowane za kradzione pieniądze sowieckiej arystokracji.

Walka Ruthy z Rozanellą nie ma — jak się zdaje — końca.

Fryzura królowej Kambodży

Omali była powodem do rewolucji.

Najmajestatyczniejszym monarchą na świecie jest król Kambodży. Ród jego pochodzi w prostej linii od słońca, matką rodu była mgła, a ojcem ogień.

Ta niezwykle wysoka parantela napędza taką dumą serca monarchów z Kambodży, iż nie zwracają wcale uwagi na marne stworzy ludzkie i na widok kobiet zamykają oczy. Zwyczaj ten zgwałcił najmiłościwiej panujący obecnie król Manivongse i rozwarł żenice na grupę sjamskich tancerek, które wzięły na gościnne występy do Batambansu, stolicy kambodżańskiej.

Skutki pogwałcenia zwyczajów były straszne. Manivongse zakochał się w małej Nangsae. I odrzucił zdecydował, iż tancerka będzie jego żoną.

Wbrew woli narodu i na przekór istnie-

jącym obyczajom wyniósł ją od razu do godności pierwszej małżonki.

Niepomogły płacz wiernego ludu — król chciał i basta!

Mała Nangsae wywołała oburzenie w narodzie. Za nie bowiem nie chciała ogolić swych loków na głowie, lecz starannie je pielęgnowała i w dodatku zbuntowała inne kobiety, aby zapuściły fryzurę.

W kraju omali nie wybuchła rewolucja. W haremach nastąpił przewrót — ludność podzieliła się na dwa stronnictwa, a nawet w wojsku dały się zauważyć fermenty. Jedni wielbili małą Nangsae drudzy ją przeklinali.

Sytuacja tutaj nie byłaby wyjaśniona, gdyby król nie kazał wszystkim obywatelom kambodżańskim nosić długie włosy.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Oparcie przemysłu na badaniach naukowych.

Zadania Narodowego Laboratorium Fizycznego w Londynie.

„Podstawowym czynnikiem, od którego zależy rozwój przemysłu krajowego, a tem samem dobrobyt ludności, jest oparcie produkcji na badaniach ściśle naukowych, na pracach laboratoryjnych”. Tak rozpoczyna swój oficjalny raport Dyrektor Londyńskiego Narodowego Laboratorium Fizycznego, ilustrując to swoje twierdzenie kilkoma typowymi przykładami i związkami ich z przemyślem wszechświatowym.

Towarzystwo Naukowe Badań Przemysłu Bawełnianego w Wielkiej Brytanii, działające w Didsbury w pobliżu Manchesteru zatrudnia sztab złożony z 87 członków, z których 41 posiada wykształcenie uniwersyteckie. Badania, przez Towarzystwo przeprowadzane w licznych laboratorjach naukowych, dotyczą: przedzenia, tkania, blichowania, farbowania i drukowania materiałów. W ostatnim roku sprawozdawczym wydano 49.000 funtów szterlingów, dostarczonych przez przemysłowców bawełnianych na przeprowadzenie badań naukowych pod kierunkiem najbardziej wybitniejszych przemysłowców z okręgu Lancashire, co najwymowniej jest dowodem, że praktyczni businessmen uznają owocność i doniosłość takich zadań.

Taką samą rolę w innej dziedzinie odgrywa Towarzystwo Badań Elektrycznych, utrzymane przez sześć głównych Brytyjskich Związków Elektrycznych i składające się w roku ubiegłym z jedenastu sekcji. Z tych ostatnich prace nad izolowaniem materiałów czyli czynieniem ich złymi przewodnikami ciepła, są bodaj najdonioślejsze. Obecne potrzeby przemysłu elektrycznego wymagają stosowania daleko wyższego woltażu, aniżeli dawniej. Na ostatniej Konferencji Elektrycznej w Bellaggio zgłoszone zostało zapotrzebowanie standaryzacji woltażów do wysokości 400.000 wolt. W Brytyjskim Fizycznym Laboratorium Narodowym dokonywane są obecnie trudne bardzo badania mające na celu możliwość zadośćuczynienia tej właśnie potrzeby przemysłu elektrycznego.

Znany jest w całym świecie przemysł

nożowniczy w Sheffield. I tutaj nauka wprowadziła wiele ulepszeń i zmian w fabrykacji stali nożowniczej. Tak naprzykład, zadanie, nader doniosłe w gospodarstwie domowym, produkowania nieprzyjmującej plam, niepokalanie czystej stali rozwiązane zostało szczęśliwie dzięki pracom laboratoryjnym

nad odpowiednim przygotowaniem używanej na wyrób noży stali.

Najwyższą kontrolę nad stosowaniem zdobyczy nauki do celów przemysłowych sprawuje w Anglii wspomniane już Narodowe Laboratorium Fizyczne, którego sztab składa się z 600 osób.

Światowe zapasy węgla

I powojenne zmiany w produkcji i handlu węglem.

Ważności węgla, który ekonomja nowoczesna uważa już nie tylko za paliwo, lecz nawet za surowce, nie trzeba dowodzić, bo każdy nawet na przykładach z życia codziennego widzi, iż minerał ten zdobywa sobie w gospodarstwie światowym coraz większe miejsce.

Ale im większą rolę węgiel odgrywa w życiu gospodarczym poszczególnych krajów, tem częściej daje się słyszeć pytania, ile tego węgla jeszcze jest oraz jak należałoby uregulować handel nim.

Obecne zapasy węgla są olbrzymie. Sama Europa ma go 813 miliardów ton; w tej liczbie Niemcy 235 miliardów ton, Polska — 208, Anglja — 189, Rosja — 75, Francja — 31, Belgja — 11, Holandja — 4, a pozostałe kraje Europy 78 miliardów ton.

Zapasy te są niczem w porównaniu z bogactwami St. Zjednoczonymi, które posiadają jeszcze 4.000 miliardów ton węgla pod ziemią. A co dopiero mówić o nietkniętych kopalniach Azji i Afryki, do których dotrzeć nie można z powodu braku komunikacji.

Handel zaś węglem kształtuje się rozmaicie. Przed wojną głównymi wytwórcami węgla były: Anglja z 284 milionami ton z których wywoziła 78 milionów; Niemcy ze 119 milionami ton, z których wywoziły 45 milionów; wreszcie St. Zjednoczone, które wydobywały rocznie 500 milionów ton węgla, w całości pochłanianego przez olbrzymi prze-

mysł tego kraju.

Wojna i w tej dziedzinie wniosła znaczne zmiany. Najtrudniej było radzić sobie przemysłowi węglowemu Anglii, który pracował przy starych urządzeniach, podczas gdy kopalnie francuskie, zniszczone przez Niemców, zostały odnowione według ostatnich wy magań techniki i szybko wzmogły wydobycie ponad poziom z r. 1913. Do rynków europejskich i innych dostawały się też St. Zjednoczone, które wywożą znaczne ilości węgla do Europy i poprzez ocean Spokojny. Bardzo silnie wpływają też na rynek węgla wy Niemcy; w tym kraju zaprowadzone tak że ulepszenia techniczne, że wydobycie dziennie na robotnika wzrosło z 943 kilogramów przed wojną do 1300 kilogramów dziś.

Ten czynnik pozwolił właścicielom kopalni węgla w Niemczech usunąć 100 tysięcy robotników, nie zmniejszając wydobycia; przyczyniło się to w znacznym stopniu do powstania wydobycia.

Wszystkie te okoliczności sprawiły, że dziś Anglja jedynie w zakresie węgla zajmuje położenie, jak w roku 1913. Szczególnie dotknął ją półroczny strajk w roku 1926. To też obecnie przemysłowcy węglowi Anglii robią niezwykle ofiary, byle wypłynąć na powierzchnię. Nie mogą jednak wyprzeć obcego węgla z tych krajów, do których przed wojną zwłaszcza wywoziła bardzo poważne ilości tego paliwa.

G. i M. COLE

24)

Testament Hugona Radletta

Kilku znanych policji i podejrzanych o zabójstwo zostało już zatrzymanych. Ale, o ile chodzi o wszelkie inne zarządzenia, dyrektor nie mógł nic zrobić przed dowiedzeniem się o rezultatach śledztwa, które Blakie przeprowadził na miejscu zbrodni. Gdy inspektor zatelefonował po raz drugi z zawiadomieniem, iż lord Ealing chce przybyć do Biura i słożyć oświadczenie, Wilson zdecydował się natychmiast przyjąć osobiście swego wpływowego gościa i poświęcić tej sprawie jak najwięcej uwagi. W międzyczasie — starał się zupełnie o tem nie myśleć. „Jeżeli bym zaczął teoretyzować, bez bliższych danych — powiedział do siebie — musiałbym się rzeczy wpaść na niewłaściwe tory...”

Dyrektor Wilson był w tym czasie sławetnie największą znakomitością między Anglikami dotykającymi. Na każdym

kroku wychodziła na jaw jego zręczność — zarówno w prowadzeniu śledztwa, jak w kierowaniu ludźmi. Sam był doskonałym pracownikiem, ale lepiej jeszcze — kierował robotą swoich podwładnych. Miał umysł syntetyczny, dzięki któremu Biuro śledcze podniosło się na poziom — nieznanym dotychczas w jego długoletniej egzystencji. Gdy niemało drzy ludzie pytali, jaka jest tajemnica jego powodzenia, odpowiadał niezmiennie jedno i to samo: „Nigdy się nie wzruszam — tylko spokojnie myślę”. Przyjaciołom zwierzał się, że najlepsze rezultaty swojej pracy zawdzięcza żonie. Opowiadał jej o najtrudniejszych sprawach, a ona dawała mu za każdym razem wskazówkę, której właśnie potrzebował, aby dojść do prawdy. Ale, gdy rozmawiano na ten temat z panią Wilson, śmiała się tylko: „Doprawdy, moi drodzy ja nie robię... Ale Henryk lubi mi opowiadać. Pozwalam mu mówić, — a on twierdzi, że mu to pomaga”. I natychmiast zaczynała rozmowę odziccich, co było jej najmilszym tematem.

Wilson przyjął lorda Ealinga szacunkiem, ale po koleżeńsku. Lord Ealing był mi-

nistrem spraw wewnętrznych w jednym z poprzednich rządów — i wówczas to inspektor Wilson — również na tym samym, co i obecnie stanowisku, — wykazał duże zdolności i zyskał uznanie za swoją zręczność, gdy wyjaśnił sprawę z ulicy Sussex, która groziła pewnymi nieprzyjemnymi komplikacjami natury politycznej. Lord Ealing wiedział, iż dyrektor ma rozum, a nie można też powiedzieć, by Wilson nie doceniał znaczenia lorda Ealinga. Wiedział również o tym magnacie parę takich rzeczy, o których, — jak przypuszczał lord Ealing — nie wie nikt w oficjalnych sferach. Dyrektor miał niewiele słudzeń. Do sprawy tej zabierał się z całą ostrożnością, głęboko przekonany, że lord Ealing powie mu tylko to, co będzie uważał za stosowne. Naturalnie, może się zdarzyć, że wygodnie mu będzie opowiedzieć wszystko. Jeżeli tak — bardzo zięknie! Może jednak stać się przeciwnie; w takim razie, Wilson gołów był użyć całego swego sprytu do czytania między słowami.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 22 marca — Katarzyny Wol.

TEATRY

Teatr Miejski: — Moralność pani Dulskiej
Teatr Kameralny — „Ośma żona Sinobrodęgo”
Teatr Popularny: — „Trędowata”
Gong: — „Koty w marcu”.

WIDOWISKA.

Casino: — Gdy mężczyzna kocha.
Splendid: — „Człowiek z biczem”.
Grand-Kino: — Miłostki.
Odeon: — Polonja Restituta.
Czary: — „Czerwonoskóry dżentlemań”.
Corso — „Sep Pompaśów”
Don. Ludowy: Księżniczka i Błazen.
Kin. Oświatowy: — Car Iwan Groźny.

— o o o —

Kronika policyjna.

Rzezimieszkowie napadają

Do przechodzącego ulicą 19-letniego Adolfa Milera podeszło dwóch nieznanych osobników, którzy wszczęli z nim sprzeczkę. W pewnym momencie jeden z nich wydobyl nóż i zadał nim Milerowi parę ran dość głębokich. Brocząc krwią osunął się Miler na chodnik, zaś napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku. Lekarz pogotowia ratunkowego zawezwany przez posterunkowego, który wkrótce potem znalazł nawpół przytomnego Milera udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem w stanie bardzo osłabionym przewiózł do domu. (p)

Pożar w fabryce Kwaśnera i Lindenfelda

W dniu wczorajszym wieczorem wybuchł groźny pożar w posesji fabrycznej przy ulicy Karola 11, należącej do Kwaśnera i Lindenfelda. Ogień wynikł w przedziałach dźwiżawionej przez Henocha Lubińskiego a mieszczącej się na trzecim piętrze budynku fabrycznego. Wskutek silnego tarcia zapaliła się przedza na salfaktorach. Wobec nagromadzonej wielkiej ilości łatwopalnego materiału ogień szybko się rozszerzał, grożąc objęciem całego piętra. Zawezwano straż ogniową. Na miejsce przybyły natychmiast oddziały II i IV straży, które przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej, pod kierunkiem naczelnika Dresslera. Po jej pomyślnej akcji zdolano ogień zlokalizować. Straty wynikłe skutkiem pożaru wyniosły około 10.000 zł. (p)

Udana obława

Nocy ubiegłej organa policji urządziły obławę na Bałutach, Chojnach i Koziarach w poszukiwaniu osób unikających policji.

W rezultacie aresztowano 8 osób, wśród których 4 a mianowicie Winorowicz Zofja, Felesiak Marjan, Chmielewski Michał i Lipkowski Roman, jako znani przestępcy, byli poszukiwani przez władze.

Niezależnie od wymienionych powyżej, policja aresztowała 5 osób uchylających się przed służbą wojskową. (big)

O milion zł. na remont domów.

MAGISTRAT OBAWIA SIĘ CZY BĘDZIE MÓGŁ POZYCZKI WYEGZEKWOWAĆ OD WŁAŚCICIELI.

W swoim czasie w Radzie Miejskiej zgłoszony został wniosek o wyasygnowanie miliona zł. z funduszków miejskich wzgl. z pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego na remont domów, których właściciele nie mogą sobie na ten wydatek pozwolić, co tyczy się głównie krańców miasta.

Onegdaj sprawa ta była przedmiotem obrad Komisji skarbowej Rady Miejskiej i wywołała dłuższą dyskusję.

Wskazywano, że Magistrat nie miałby możliwości ściągnięcia od właścicieli tych do-

mów wyłożonych na remont funduszków, gdyż są to domy mało dochodowe, o zadłużonych hipotekach. W rezultacie uchwalono sprawę odroczyć i wezwać Magistrat by zasięgnął w tej kwestji opinii Banku Gospodarstwa Krajowego co do warunków takiej pożyczki dla właścicieli domów. Prócz tego magistrat ma się zapoznać z załatwieniem analogicznej sprawy przez magistrat warszawski, a wówczas łódzka Rada Miejska projekt ten rozpatrzy i poweźmie decyzję. (big)

Dziecka nie przerobiono na mace.

FAŁSZYWY ALARM O ZAGINIĘCIU DZIEWCZYNI WPRAWIE TŁUM CHRZEŚCIJAN W STAN PODNIECENIA.

Widownią niebywale awantury stała się w dniu onegdajszym posesja przy ulicy Rzgowskiej 46. O godzinie 12 w południe przybiegły na podwórze posesji tej dwie dziewczynki chrześcijanki w wieku lat mniej więcej 8 i zaczęły się bawić. W pewnej chwili jedna z nich zniknęła z podwórza. Zatrwożona towarzysząca zaczęła jej szukać, a gdy znaleźć jej nie mogła wszczęła alarm, wołając, że ukradli ją żydzi, przyczem wskazała jako na sprawcę porwania na mieszkańca tegoż domu Boruchowicza.

Na skutek krzyku dziewczynki zbiegli się lokatorzy, którzy powiadomili markę zaginionej dziewczynki, zamieszkującą przy ulicy Łącznej. Matka natychmiast przybiegła w towarzystwie sąsiadów, którzy wyrażali pogląd, że obecnie przed świętami Wielkanocnymi żydzi potrzebując krwi do wypieku macy kradną i mordują dzieci chrześcijańskie. Znaleźli się również świadkowie, którzy widzieli najwyraźniej, jak rabin schwytał dziewczynkę na podwórzu przy ulicy,

Rzgowskiej 46 i powłóki ją do mieszkania Boruchowicza. Tak więc awantura przybrała coraz to większe rozmiary. Tłum powiększał się ciągle, zasilany przez robotników, którzy właśnie wychodzili z fabryk.

Zaatakowane kamieniami znajdującą się w tymże domu piekarnię żydowską prowadzącą wypiek macy. Wszystkie szyby w niej zostały wybite. Powiadomiony o awanturze komisaryjat P. P. wydelegował niezwłocznie na miejsce oddział policjantów w celu rozpręczenia wzburzonego tłumu. Tłum przybierał coraz to groźniejszą postawę i zwiększał się ustawicznie. Nagle zjawiła się zaginiona dziewczynka. Jak się okazało, przez cały czas awantury bawiła się ona na pobliskim polu, nie wiedząc wcale o tem, jakie skutki poczyniła za sobą jej odłączenie się od towarzyski zabawy.

Wobec zjawienia się zaginionej uspokojony tłum rozszedł się. Policja sporządziła protokoły przeciw niektórym osobom. (p)

Walka o cenę maki.

ZNAMIENNY PROTEST KUPCÓW DETALISTÓW.

W dniu onegdajszym w lokalu stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców polskich przy ul. Andrzeja 34 odbyła się konferencja zrzeszeń kupieckich w sprawie zwyżki cen maki. W wyniku zgromadzeni postanowili:

Wobec tego, iż cena maki przy sprzedaży detalicznej ustalona została przez Magistrat na 80 gr. za klg. a hurtownicy, mączni sprzedają ją po 86 groszy za klg. co zmusza kupców detalistów do sprzedawania jej po 90

groszy z górą za klg. kupcy m. Łodzi sprzeciwiać będą po cenie ustalonej przez Magistrat mąkę tylko już posiadaną, natomiast pochochzącą z nowych transportów sprzedawać po cenie tej tylko wówczas, gdy pozwoli na to cena kupna. Jeżeli zaś hurtownicy będą w dalszym ciągu pobierać za mąkę cenę wyższą od maksymalnych a kupców detalistów zmuszać się będzie do sprzedawania jej po cenie ustalonej przez Magistrat to kupcy, a maki nabywać zupełnie nie będą. (p)

Podpalaczom znudzilo się w więzieniu

LEWENSON I WOJDYSŁAWSKI PROSZĄ O PRZEDTERMINOWE ZWOLNIENIE

Bohaterzy głośnego procesu, o podpalenie Wojdysławski i Lewenson, przebywający w więzieniu w Mokotowie, powołując się na wydane w swoim czasie przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozporządzenie, dotyczące przedterminowego zwalniania z więzienia, składają w tych dniach prośbę o

zwolnienie ich na ręce naczelnika więzienia mokotowskiego. Naczelnik więzienia prosił tą wiarę ze swoim wnioskiem przebie do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. do dyspozycji którego Lewenson i Wojdysławski przebywają. (big)

Zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym w odwiedzinach do znajomych swych przy ulicy Kamiennej 18 przyszła 20-letnia Sala Gotlieb zamieszkała przy ulicy Narutowicza i tu w pewnym momencie wychyliła w celu samobójczym buteleczkę jodyny. Do jęczącej z bólu zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz usiłował desperatce udzielić pomocy, lecz bezskutecznie, gdyż nie pozwoliła przepłukać sobie żołądka, ani udzielić antidotum. Pozostawiono ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym, jednak że nie groźnym, a to ze względu na zbyt małą ilość użytej jodyny.

W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie kasy chorych na ulicę Suwalską 19, gdzie 20-letnia Marja Gonicka w celu samobójczym napiła się większej ilości kwasu solnego. Pomoc lekarska okazała się niewystarczająca, wobec czego desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu, gdzie walczy ze śmiercią. Przyczyną rozpaczliwego kroku Gonickiej były niepowodzenia życiowe. (p)

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dnia 22 marca dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50); K. Chądzyński (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembéliński (Andrzeja 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Z żałobnej karty.

S. p. Władysław Sumiewski

Dnia 20 marca r. b. rozstał się z tym światem S. p. Adolf Władysław Sumiewski, członek Zarządu Okręgu Łódzkiego Czerwonego Krzyża.

Wiadomość ta wstrząsnęła każdym, któremu miał sposobność poznać to szlachetne serce, a okryła żalobą Czerwony Krzyż, abył bowiem z szeregow Instytucji człowiek wielkiej pracy, który nie szukał rozgłosu, ale spełniając swój codzienny, szary obowiązek pracował dla dobra i podniesienia instytucji.

Należał do tych nielicznych, którzy

Przestał głodować.

KKWAWY ZBIR CHCE UZYSKAĆ DLA SIEBIE SPECJALNE PRZYWILEJE.

Rydzewski, zabójca prezyd. Cynarskiego, który przez cztery dni głodował w więzieniu przy ul. Kopernika, żądając udzielenia zezwolenia na palenie tytoniu w celi, głodówkę swą przerwał.

W więzieniu przy ul. Kopernika, jak

zresztą i w innych zakładach karnych więźniowie są pozbawieni prawa palenia tytoniu w celach ogólnych, Rydzewski natomiast osadzony w celi pojedynczej, żądał tego prawa (abc.).

Cegła artykułem pierwszej potrzeby

MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH BĘDZIE REGULOWAĆ CENY.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono — zgodnie z wnioskami Komitetu Ekonomicznego — wystąpić do Prezydenta Rzeczypospolitej o znowelizowanie Rozporządzenia z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku w taki sposób, że do

kategorji tych przedmiotów zaliczony będzie również podstawowy materiał budowlany — cegła. W konsekwencji tego znowelizowania p. Minister Spraw Wewnętrznych upoważniony będzie do regulow. ceny cegły, wskazując w ostatnich miesiącach nieuzasadnioną a gwałtowną tendencję zwyżkową.

bez protestu wykonywali każdą pracę, jaka przypadła im w udziale z tytułu piastowanego mandatu, a przyjęty obowiązek spełniał z największą dokładnością. Uczynny, gotowy przyjść z pomocą każdemu, zaskarbił Sobie szacunek i szczerą sympatię wszystkich. Głęboki żal towarzyszy Mu na miejsce Jego wiecznego spoczynku, a w sercach pozostał nie po Nim niezatarte wspomnienie.

Ze związków i stowarzyszeń.

Z CZERWONEGO KRZYŻA.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Czerwonego Krzyża zwraca się za naszym pośrednictwem do swych członków z prośbą o łaskawe wzięcie udziału w pogrzebie S. p. Adolfa Sumiewskiego.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 4 i pół po poł. z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 151.

„WIECZÓR WOKALNO-MUZYCZNY”.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Sali Harcerstwa przy ulicy Ewangelickiej Nr. 9. „Wieczór Wokalno-Muzyczny” z łaskawym udziałem p. Jurdzińskiej, artystki Teatru Popularnego, p. Jana Mrozińskiego, artysty Teatru Miejskiego, p. p. Uczennic Konserwatorium Muzycznego W. P. Kijeńskiej, pp. Uczennic szkoły Plastyki i rytmiki W. P. Krokowskiej Boruńskiej i innych.

Odczyty.

WYKŁADY POWSZECHNE DLA WSZYSTKICH.

W piątek, dnia 23 marca r. b. Wydział Oświaty i Kultury Magistratu rozpoczyna nowy cykl wykładów powszechnych. Wykłady te, przeznaczone dla szerokiej sfer naszego miasta, odbywać się będą według następującego planu:

W piątek, dnia 23 marca r. b., w szkole powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej 68, dr. A. Goleńberg wygłosi odczyt na temat: „O cenie każda kobieta wiedzieć powinna”, zaś w piątek, dnia 30 marca r. b., tamże wygłosi odczyt p. i. „Choroby kobiece”.

Wstęp na odczyty wyłącznie dla kobiet.

Dnia 26 marca r. b. w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego przy Wodnym Rynku, mag. W. Bartnowski wygłosi odczyt na temat: „Wpływ drobno-ustrojów na życie ludzi i zwierząt”. Wstęp na odczyt wolny dla wszystkich. Powyższe odczyty ilustrowane będą przezrociami. Początek odczytów punktualnie o godz. 7-ej wieczorem. Wejście kosztuje 10 groszy, zaś bezrobotni za okazaniem legitymacyj — za wejście nie płacą.

Feljeton.

Tredowaty.

Jestem dziedzicznie obciążony: po matce mam dużo krewnych — po ojcu, jestem dziennikarzem.

Ta ostatnia dolegliwość pochodzi skutkiem tego, że między innymi kosztownie ścianami odziedziczonymi, po nieodżałowanej pamięci nieboszczyku, pozostała jedna obłędka, półtora pudełka stalówek, krajowego wyrobu.

Kiedy w domu stoi flaszka z wódką — się ją prędzej czy później wypije, kiedy papierosy to się je wypali, no jeżeli się ma stalówki — to się, prędzej czy później, pozostanie dziennikarzem.

Oczywiście trzeba mieć tu nieco talentu pisarskiego, polegającego — jak wiadomo

— na nie wchodzeniu zbyt często i zbyt jasnowidnie w kolizje z gramatyką.

Dalej potrzebny tu dar szybkiego myślenia i orientacji politycznej, t. j. wyczuwania skąd wiatr wieje.

Już pierwsze zasady dziennikarstwa znajdujemy w Ewangelji w dwóch poważnych wersetach:

— „Wszelka władza pochodzi od Boga”.

— „Kto Cię uderzy w twarz — nadstaw mu drugą stronę” — oczywiście o ile uderzający jest wyższy rangą, względnie ma poważniejsze zasoby finansowe i pozwolił coś niecoś zarobić.

Wówczas, nawet można to zrobić z pewną gracją, z uśmiechem na puchnącej gębie i zauważyć:

— Tak to było bardzo, panie dobrodziej

marzalkowskiego” — też niezmiernie trafna zasada Pisma św., która umiejętnie stosowana na niejednemu dała awanse, odznaczenia i ordery, i co za tem lub przed tem idzie mowa o gotówkę i pieniądze.

Otóż brak gruntownej znajomości, pod wyżej przytoczonych zasad Ewangelji kosztował mnie i kosztuje bardzo dużo zdrowia i energii, przynosząc w dodatku w zysku częste posiedzenia w ł. zw. ulu, tudzież liczne i dotkliwie kary pieniężne.

— Widzi pan, mówił mi bardzo poważny mój obrońca — sąd jest napewno tego samego zdania co i pan — ale... skądż pan musi bo taka jest Ustawa. A potem, jak urzędnik nie rozumie dobrze intencji władz — może być jutro przeniesiony do Kiernozi lub do Dubna, żeby dobrze zrozumiał, i dziś nie ochroni go od tego nawet toga sędziowska...

Ponieważ żyłem ciągle w Berlinie

— co jest

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, o godz. 7 m. 30 grana będzie po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym znakomita tragifarsa Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”.

Powtórzenie uroczystego przedstawienia na cześć Ibsena, odbędzie się w sobotę o godz. 3 i pół popołudniu.

TEATR KAMERALNY.

Dziś do niedzieli wieczorem włącznie ostatnie przedstawienia „Osmiej żony Sino-brodego” z K. Junoszą-Stępowskim.

TEATR POPULARNY.

Dziś w czwartek jutro w piątek „Trędowna” z powieści H. Mniszkówny. W sobotę o godz. 4.20 pp. i 8.20 wiecz. Świetna pogodna komedia „Pan poseł” M. Bijalkowskiego.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG”.

Program Nr. 14 p. t. „Koty w marcu” szczególnym powodzeniem cieszy się skecz dr. Pietraszka „Kantor bankierski” w koncertowym wykonaniu pp.: Popielewskiej, Bełskiego, Sielańskiego i innych, „Stary Wiedeń” oraz „Śmierć palmy” w wykonaniu Soboltówny i Wojnara.

CHÓR KOZAKÓW DONSKICH

Dziś w sali Filharmonii odbędzie się koncert chóru kozaków dońskich im. Atama-na Platowa. Dyrygować będzie M. Kostrju-ków. Wszystkie bilety na koncert dzisiejszy, zostały wyprzedane. Początek koncertu o godz. 8 wiecz.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Obecna wystawa wykwintnych portre-tów malarza królów, Szańkowskiego spotka-ła się z zasłużonym uznaniem łódzkiego społeczeństwa.

W ubiegłą niedzielę zwiędziło wysta-wę około tysiąca osób; codziennie zwiędza-ła wystawę szkoły średnie i powszechna pod kierunkiem nauczycieli rysunków. W dniach najbliższych ozdobi sale wystawowe przepiękna kolekcja dywanów perskich, oko-ło sto sztuk, dużych i małych rozmiarów.

przeświadczeniu że w Polsce można się bez obawy przyznawać do polskości, że swobo-dę słowa zagwarantowana Konstytucją odno-si się do wszystkich obywateli Rzeczypos-politej — a nie do głuchoniemych analfabe-rów, położenie moje stawało się coraz dra-żliwsze.

Nie było tygodnia żeby nie było dwóch trzech spraw sądowych lub jednej sprawy pieniężnej, na zapłacenie której, trzeba było pracować całymi tygo dniami.

Wreszcie więcej szanujący się ludzie, święczniki społeczeństwa, przestali mi się odklaniać, a ci, którzy mieli jeszcze nadzieję dostać się do kroniki kryminalnej w gazetach i nie byli pewni czy nie muszą mnie sobie przypomnieć kłaniać się „półgłębkiem” lub przypatrywać się z lubością końcówkom swoich butów — co pozwoliło im w ten wysoce kulturalny sposób — ominąć przyjemność wzajemnego powitania.

PRAWO I SĄD.

Studentka - komunistka przed sądem

POMIMO PRZYZNANIA SIĘ DO WINY ZOSTAŁA UWOLNIONA Z ODPOWIE-DZIALNOŚCI.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Komornickiego i Kurczyńskiego rozpatrywał sprawę 18-let-niej Poli Pines oskarżonej z art. 102 K.K. o działalność wywrotową i przynależność do partii komunistycznej.

Na przewodzie sądowym oskarżona Po-la Pines do winy się nie przyznała, wyjaśnia-jąc, że od kilku miesięcy należy do M.O.P. Kru tj. do organizacji która jej zdaniem, nie ma nic wspólnego z ZMKO. przynależności do MOPR. zwierzyła się koleżance Bajli Strykowskiej jak również powiedziała jej, że prawdopodobnie w tym kierunku zostanie aresztowana, albowiem będzie zmuszona do

prowadzenia techniki MOPR., a to z tej przy-czyny, że poprzednia techniczka Chana Gold została zaarrestowana na poprzednim posie-dzeniu MOPR-u. Oskarżona twierdzi jednak w dalszym ciągu swych zeznań, że nigdy nie zajmowała się zbieraniem składek dla więz-niów politycznych.

Po przesłuchaniu świadków głos zabrali prokurator Skabieczewski popierając oskarże-nie. Następnie kolejno zabierali głos obrońcy, oskarżonej adw. Piotr Kon, (kandydat Komunistów do Sejmu), i Forelle, którzy dowo-dzili, iż przynależność do Komunistycznej Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewo-lucjonistom nie jest przestępstwem. Po nara-dzie sąd ogłosił wyrok uniewinniający. (p)

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA.

Teatr Popularny w nadchodzącą sobo-łę 24 b. m. i w niedzielę 25 b. m. w wysta-wia arcy-wesołą krotochwilę w 3-ach aktach pod tytułem „Wyrodny ojciec”.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA.

(Przedzalniana 68).

W niedzielę, dnia 25 marca artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogni-ska” Przedzalniana 68; świetną, graną na wszystkich scenach europejskich komedję w 4 aktach p. t. „Proboszcz wśród bogaczy”.

V-ta klasa Loterii Państwowej.

5. KLASA — 12-ty DZIEŃ.

15.000 zł. n-ry: 34098 72849.
10.000 zł. n-ry: 52136
5.000 zł. n-ry: 54448 72126
3.000 zł. nr: 96141
2.000 zł. n-ry: 2184 3430 6590 39535
45915 61061 70677 97464 98088.
1.000 zł. n-ry: 1566 22277 25657 31397.
37382 60592 70043 77321 77634 78966 82154
87752 91964 92656 107386 113394 122223 122805
124822.
600 zł. n-ry: 11073 39268 59480 68527.
73629 96267 96912 97690.

500 zł. n-ry: 7084 7720 9030 15911 28019
31427 35178 45368 45518 49547 60495 61528
71185 79088 81831 92590 96480 96878 100962
101130 103235 104191 105917 110462 112354
116500 123531 128708.

400 zł. n-ry: 449 606 2532 5065 5301
5060 6069 6217 7147 7226 7994 8248 8333 9984
10996 12001 12880 13302 15305 16442 16556
16802 17261 17631 19032 19464 20827 21302
21569 22193 22415 22554 23099 23205 23804
24157 24189 27235 28166 28497 28986 29186
29560 29640 30312 30390 31411 31495 31750
32235 33273 33324 34257 35500 35747 37150
37196 37496 37562 38124 39409 40826 41001
41302 41407 43089 43503 43830 44049 44231
44237 44444 45491 47380 48593 49131 50997
52286 53203 56101 56271 56819 56838 57477
57668 57725 58047 58373 59126 59273 59980
60702 61181 61738 63612 63901 64892 67024
69615 69733 70561 70589 71026 71079 71825
73718 74440 75369 75555 78527 80037 80316
82297 82959 82967 83721 83766 84340 84634
87791 87938 91872 92506 93008 95469 95684
95715 95768 96423 96768 99448 99798 100242
103327 103562 103929 104541 104555 105067
105251 106603 108108 108297 109074 109751
110276 111605 111712 112935 113659 115010
116196 116596 116903 117103 117393 118435
122626 122947 123856 124821 125016 125383
126309 128296 129110 129787 129856.

Wreszcie, kiedyś siedząc w restauracji zauważyłem bardzo zacnego urzędnika z wo-jewództwa.

— Jak się masz Kochany! Cóż tam u ciebie słychać nowego? zagadnąłem znie-nacka, witając kordjalnie starego przyja-ciela.

Ten zatrzęsł się jak liść osiki, i my-ślałem że naprawdę osika... t. j. że napraw-dą stoi przedemną osika, a nie mąż niemał sześciostopowego wzrostu.

Wstałem. Podeszedłem. Tedy on ci mąż, bladej jak kreda, cichym szeptem i po-śpiesznie rzekł mi lekko trzęsącym się gło-sem.

— Bój się Boga człowieku! Miej li-tość nad moją żoną i moimi dziećmi. Niech się władza dowie, że ja, porządny urzędnik Rzeczypospolitej — rozmawiałem w publicznem miejscu z narodowcem i ende-kiem — to przecież jutro mnie przeniosą

albo zawieszają. Zmłuj się siedząc na swoim miejscu, i udawaj, że mnie nie znasz. Niby przypadkiem! Patrz co tu ludzi, — są tu na- pewno konfidenci sanacji! Przecież ty jesteś w dzisiejszych czasach trędowaty!

Nieznacznie uściśnął mi rękę i dodał — Gdyby Cię jutro weszali do śledztwa i pytali co ja z tobą rozmawiałem to powiedz, że mnie nie znasz i pytałeś się o godzinę bo ci zegarek stanął. Pa-miętaj! ja tak samo się będę tłumaczył!

I znikł, jak sen jaki złoty — poszedł widocznie do knajpy gdzie niema trędowa-tych, gdzie chodzą tylko ci, dla których nie zależność przekonań i wolność w Polsce kończy się na wodzie gorzkiej ś. p. Franciszka Józefa.

